

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZYCIAŹ

WOLBROM

ŻARNOWIEC

PROGRAM TV

P *Olkuski* PRZEGLĄD

30 kwietnia 1998 roku

nr 17/156

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

ŻARNOWIEC

**Odpowiedź
na polemikę
SLD**

2 - 3

Afryka dzika

9

**rubryka
muzyczna -
MISFITS**

12



ŁANYWIELKIE

900-lecie Żarnowca

W czwartek, 23 kwietnia o godz. 11. w Łanach Wielkich odbyła się inauguracja obchodów 900-lecia Żarnowca. Przypomnijmy, że pierwsza wzmianka o Żarnowcu pochodzi z 1098 r. z „Kroniki” Galla Anonima, który wspomina o spotkaniu pod Żarnowcem (in loco, gui dictur Sarnouecz) Władysława Hermana z jego synami Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym. Właśnie w Żarnowcu prowadzili oni rokowania w kwestii odsunięcia palatyna Sieciecha, który wówczas de facto decydował o losach kraju

Cała relacja na stronach - 6 i 7.

DRUKARKI FISKALNE

ORHMET

KASY FISKALNE

MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE

ELZAB

OMRON

SERWIS

DATAPROCESS



ceny już od
1299 zł netto



AWITEL S.C., 32-300 Olkusz, ul. Króla K. Wielkiego 29
tel. (035) 643-33-34, fax (035) 643-39-99
e-mail: awitel@olkusz.top.pl

W odpowiedzi na polemikę olkuskiej SLD



Właściwie nie wiem, czy powinienem odpowiadać na elaborat przedstawicieli SLD, który ukazał się w poprzednim numerze P.O. Niby pretensje są do mnie, ale wymieniania się z nazwiska Marka Lasotę i Leszka Konarskiego. Niby nie podobał się komuś tytuł („Drugi hamulcowy?”), choć nie wyjaśniono dlaczego? Moim zdaniem, ów tytuł rzeczywiście jest zły, bo powinien być pozbawiony znaku zapytania. Przecież wątpliwości już nie ma - SLD, choć przez lata miało usta wypełnione komunąkami na temat swych chęci do przeprowadzenia takiej reformy, teraz robi wszystko, by nie weszła ona w życie. Trzy lata temu Leszek Miller przekonywał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby 12 dużych województw. Krzysztof Janik w rozmowie za nami, półtora roku temu opowiadał się za górą 15 regionami. Dziś nastąpiło cudowne pomnożenie tych liczb i SLD nagle zaczęło przekonywać do gomułkowskiego wariantu 17 województw. Gotów jestem dać głowę, że gdyby rząd Buzka zdecydował się na 17 regionów, to SLD stwierdziłoby, że to już „zbyt mało”, że lepsze byłoby 25 itd, itp. Panowie, robicie wszystko, żeby ten rząd się potknął i w rezultacie rozpadł. I takie Wasze prawo, bo w końcu jesteście w opozycji. Powinniście jednak zdawać sobie sprawę, że tę reformę robi się nie dla prawicy, lecz w interesie nas wszystkich, czyli w interesie Polski. Nie dość, że „chłopaki” odwalają za Was czarną robotę, za którą mogą przegrać następne wybory, to Wy im jeszcze przeszkadzacie, rzucacie kłody pod nogi. Korzystając z tego, że pamięć społeczeństwa jest dobra, ale krótka, walicie po tym rządzie jak po tyżej kobyle. Pamiętacie, jak biliście na larum w związku z reformami Balcerowicza?! I co? Gdzie byśmy dzisiaj byli, gdyby nie te reformy? Na czym budowaliście swój image nowoczesnej socjaldemokracji? Na pustych pułkach i biedzie (vide przykłady, gdzie gruntownych reform nie przeprowadzono, czyli Rumunii, Bułgarii, Ukrainy). To tyle w tej kwestii.

Do tego rozbawił mnie fragment o odejściu w „niepamięć epoki «Ślą-

skich gospodarzy», partyjnych betonowych dogmatyków. Dziś Śląsk to nowi ludzie, nowe myślenie - choć i piękne, stare tradycje”. Druga część tego zdania przypominała mi stare, „dobre” czasy, kiedy we wszystkim „szło nowe”. Natomiast co do początku, to poprosiłbym, żeby przedstawiciele lewicy, zwłaszcza ci, którzy tworzyli aparat władzy w PRL, nie ironizowali sobie ze swej przeszłości, bo jest to cyniczne i ciut niesmaczne. Kiedyś mówiliście tekstami rodem z „Notatnika lektora”, a teraz nagle odcinacie się od tow. „Dzień” i Gierka. Trzeba było być takim odważnym za rządów „Śląskich gospodarzy”, teraz to już nic nie kosztuje!

Rozbrajające jest zaszerogowanie mnie do prawicy. Teza, że prawicą są zwolennicy woj. małopolskiego, a lewicą opowiadający się za Katowicami jest prosta jak konstrukcja cepa i przy okazji nieprawdziwa. Co bowiem począć z postami AWS z katowickiego, którzy walczą teraz, żeby ziemia olkuska pozostała w woj. śląskim? Zaszerogować ich do lewicy?

A teraz przejdźmy do meritum, czyli kwestii, w którym województwie powinien znaleźć się nasz powiat. Dla mnie sprawa jest oczywista - w Małopolsce. Inne wyjście będzie dla naszego regionu klęską, a teraz wyjaśnię dlaczego.

Czy zastanawiał się ktoś, dlaczego tak wiele miast nie chce znaleźć się w woj. katowickim? Dlaczego Częstochowa, Opole, Bielsko-Biała, Chrzanów, Racibórz nie chcą się znaleźć w tym wspaniałym Górnym Śląsku? Krótka jest odpowiedź - bo katowickie to bankrut!

Nikt oczywiście tego głośno nie przyzna, bo by go zjedzono na surowo i bez popicia. Mnie tam nie zależy, bo jestem dziennikarzem, a nie politykiem i komu chce to mogę podpaść. Nieoficjalnie przyznają to prawie wszyscy (patrz słynna wypowiedź wiceministra spraw zagranicznych Radka Sikorskiego, że bez Śląska byłoby nam łatwiej). O tym, że obawy Częstochowy czy Opola mają pewne uzasadnienie przyznał mi też Jan Maria Rokita, który co jak co, ale na sprawie się zna. Powinniśmy się

modlić, by wojewodzie Kempskiemu, posłom AWS i SLD nie udało się doprowadzić do tego, że powiat Olkusz nie znajdzie się w Małopolsce (czyli tak jak jest projektowane). Z górnictwa zwolnionych ma być prawie 200 tys. ludzi, i zwalniani będą i tak ci, którzy mieszkają najdalej, granica tu nie gra roli. Zresztą wszystkich bez wyjątku zwolnionych górników obejmie program osłonowy, który - moim zdaniem - jest aż za dobry. Jak mnie wywał z Przeglądu, też chciałbym dostać jednorazowo trzyletnie pobory nauczycielskie. Ale to tak na marginesie. Ja się tylko głośno pytam: czy lepiej być w województwie, w którym jest kilka kopalń czy w takim, w którym do likwidacji przeznaczonych jest ich kilkadziesiąt.

Kilka punktów SLD jest po prostu śmiesznych:

- Nastąpił u nas ponoć rozwój oświaty, bo jak byliśmy w Krakowskim, to było tylko jedno liceum. Panowie, trochę skruchy! To PZPR nie pozwalał na to, żeby powstawały kolejne licea kształcące następnych „inteligentów”, ważniejsze były zawodówki tworzące zdrowy trzon społeczeństwa, czyli wielkoprzemysłową klasę robotniczą. Dopiero pod koniec PRL i już za nowego ustroju uległo to zmianie.

- Śmieszny jest też pkt 8., ten o imponującym rozwoju telekomunikacji. Znowu kula w płot. W Krakowskim ilość telefonów na 100 mieszkańców jest większa niż w naszym regionie. Telefony ogólnie dostępne są nawet na wsiach (stoja przy drogach), a u nas? Od kilkunastu lat czekam na ten XIX wieczny wynalazek? Pan dyrektor kiedyś poradził mi, żebym kupił sobie komórkowy? Tak też uczyniłem, panie Dyrektorze, poszedłem do konkurencji! A co do imponujących osiągnięć telekomunikacji, to wystarczy czytać gazety, by wiedzieć, że pod względem ilości telefonów jesteśmy na przedostatnim miejscu w Europie (tradycyjnie wyprzedzamy Albanie), a sama Telekomunikacja Polska S.A. zajęła niedawno ostatnie miejsce na świecie wśród podobnych jej firm.

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz
ul. Piłsudskiego 16
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:
Krzysztof Miszczyk

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz,

Jerzy Roś

Kierownik działu kulturalnego: Jacek Sypień

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla
Kazimierza Wielkiego 29,
pok. 301

tel.(0-35)643-13-56,w.11,12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - własny,

druk - Drukarnia

DELA Olkusz

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

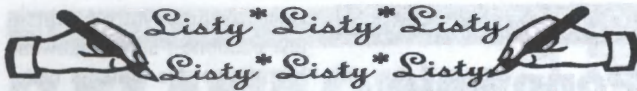
Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 27.04.1998

- Punkt dotyczący rozwoju komunikacji też jest zabawny! Katowice zbudują nam drugi pas do Siebnic! A czy ktoś pomyślał, że jak będziemy w Małopolsce, to może łatwiej będzie przekonać władze tego regionu, że potrzebny jest drugi pas z Olkusza do Krakowa?! Chyba jest to oczywiste!

- Służba zdrowia w Katowicach jest lepsza niż w Krakowie. A co to za argument? Po reformie służby zdrowia, to my pacjenci będziemy sobie wybierać szpital. Czas centralizmu w służbie





ODPOWIADAM PANI DYREKTOR MOK

Odnosząc się do odpowiedzi udzielonej mi na łamach PO, jak też do cyfr i liczb w niej przytoczonych, muszę sparafrazować Szfejkę: „Jak jest, tak jest, ale przecież jest”. Uważam, że właśnie te słowa najbardziej oddadzą treść odpowiedzi. W swoich uwagach na temat MOK, ujętych w czterech punktach, oraz ich krótkim rozwinięciu chciałem zwrócić uwagę czytelników na formy, zasięg oraz efekty działalności MOK. Wyszedłem z założenia, iż ta mała fabryka - w pewnym sensie - kultury, zatrudniająca dziesiątki pracowników i pochłaniająca setki starych miliardów złotych ma efekty niewspółmierne do nakładów. Jeżeli jeszcze użyjemy porównań do osiągnięć klubów OSM, czy też ośrodków parafialnych, które nie posiadają takich możliwości jak MOK to efekty jego działalności okażą się niewielkie. Wyliczanie iluś tam istniejących sekcji jest według mnie i jak wiem - nie jest to opinia odosobniona - masłem maślanym. Posłużę się przykładem: sekcja teatralna, teatr eksperymentalny, klub miłośników teatru... Natomiast tłumaczenie, iż Baszta jest obiektem MOK nie tłumaczy, bowiem osiągnięcia Pana Włodarczyka są tylko jego osiągnięciami, a nie MOK, który zapewne nie przyzna się do jego potknięć. A jeżeli chodzi o koncerty, to koncert Bajora na

zdrowia, drodzy Panowie, skończą się, bo coś takiego w nowoczesnym świecie to anachronizm i - przepraszam za wyrażenie - idiotyzm.

- Co do monitoringu wśród ludności. Poseł SLD Zygmunt Machnik zarzucił Przeglądowi Olkuskemu, że nasza sonda nie była przeprowadzona przez socjologów. Ciekaw jestem Waszego monitoringu, czy przeprowadzali go socjologowie? Jakie były pytania (może tak samo tendencyjne jak te PSL-u dotyczące referendum), w jakich miejscowościach dokonano sondy, w jakich grupach wiekowych, kto dokonywał analiz? My te informacje w naszej gazecie zawarliśmy, Wam - na przysłówkowe słowo honoru - nie wierzę, zbyt często odwracacie kota ogonem.

Dziękuję za przyznanie racji, że Katowicom zależy tylko na „szerekim torze”, a nie powiecie Olkusz. W tym jednym się zgadzamy, tyle tylko, że wyciągamy z tego inne wnioski. Panowie widzą szansę rozwoju „suchego portu” w woj. śląskim, ja widzę dla niego takie możliwości w Małopolsce.

Też mógłbym swą argumentację ciągnąć w nieskończoność, tylko po co? Was i tak nie przekonam, bo przecież tajemnicą poliszynela jest, że lewica ma większe szanse wyborcze w po-

wiązaniu z Zagłębiem, niż z tradycyjnie prawicowym Krakowem. Urzędnicy gmin zaś w większości optują za Katowicami, bo sobie po prostu wyrobili na Śląsku znajomości. W Krakowie ich nie mają, więc się boją „nowego”. I tu jest pies pogrzebany.

Reasumując, w planach reformy Olkusz znalazł się w Małopolsce i niech tak już zostanie, bo jak ktoś zacznie teraz, w trakcie jazdy wkładać kijek w sprzychy tej koncepcji, to pomysł runie i ockniemy się w maleńkim powiecie na krańcu województwa śląskiego, które czeka restrukturyzacja górnictwa, hutnictwa, odbudowa terenów powodziowych na Opolszczyźnie itd, itp.

Z poważaniem

Olgerd Dziechciarz

P.S. Pani Wójt Klucz Małgorzata Węgrzyn przesłała sprostowanie do „Drugiego hamulcowego”, z którego wynika, że jest zwolenniczką pozostania swej gminy w powiecie olkuskim. Mam nadzieję, że to oświadczenie położy kres plotkom, że Klucze tak bardzo starają się pozostać w woj. śląskim, że gotowe są nawet wejść w skład powiatu zawierciańskiego.

Z wyrazami szacunku

Olgerd Dziechciarz

rozstrojonym instrumencie MOK Olkuszowi chwały nie przyniósł. Trudno też jest o stroiciela?

Jestem przekonany, że ofertami teatrów i zespołów biurko Pani Dyrektor jest zawałone. Nakład pracy? Telefon i fax. Spotkania, o których Pani pisze to co 2 tygodnie jedno (chodzi o miasto i wieś w gminie?), to właśnie jest to co jest tak bardzo ważne, a co umyka MOK-owi spod uwagi. Właśnie tych spotkań powinno być o wiele więcej.

Co do poetów - nie we wszystkim mam rację. Tu już być może oni coś powinni wiedzieć o współpracy z dyrekcją. Nie rozumiem co mają znaczyć słowa: „Ze środków MOK dofinansowywany jest katalog wystaw, bowiem Miasto i Gmina nie jest w stanie...” Przepraszam bardzo - a czyimi środkami MOK dysponuje? Czyż nie są to głównie dotacje Urzędu Miasta i Gminy - więc pieniądze nasze - podatników? Jeżeli koszt katalogu to od 8 tys. wzwyż, do tego koszty organizacyjne, to przekonany jestem że jest to poziom Krakowa, Warszawy...

Co do sławnych akcji „charytatywnych”, lepiej jak zamilczę, bowiem - jednak zamilczę.

Wystawy! No cóż - dzisiaj od iluś tam lat miasto posiada bogaty zbiór dzieł artystów olkuskich. W związku z tym usilnie proszę władze miasta o zgromadzenie ich w np. miejskiej galerii i udostępnienie ich artystom, a przede wszystkim mieszkańcom Olkusza.

Co do kolekcji Wołkowskiego. Co znaczą słowa: „zageszczenie eksponatów”? Przecież one na czas wystaw są upychane. A to nie ja chcę prezentować dzieła Pana Wołkowskiego, lecz był to jego warunek w momencie przekazania zbiorów Olkuszowi - stała ekspozycja.

A tak przy okazji, zwracam się do Konserwatora Miejskiego z prośbą, aby zapoznał się z ich stanem. Przecież kornik się spieszy, a próchno z wikliny się sypie. Jedna czy dwie wystawy mniej i chociaż częściowo zakonserwuje się zbiory.

Wręczenie nagród z „pompy”. Proszę Pani - gdybym brał udział w takiej uroczystości, to przekazując na stojąco szampan bigosem, jak Pani sugeruje, ze wstydu schowałbym się w toalecie. Wskazane byłoby zapoznanie się z poradnikiem...

O kryteriach przydziału nagród, znam bowiem osobę, która nie wie za co jej otrzymaną nagrodę przyznano. A też nawiasem mówiąc, kreatorami kultury są również sponsorzy - tak ci z bardziej zasobną kieszenią, jak ci, którzy chociaż trochę grosza sypną. Szkoda, że nie spotkali się razem. Zapewne wiele dobrego by dla kultury z takiego spotkania wynikło.

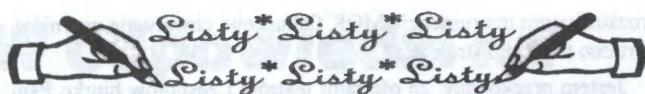
Co do powołania Rady Kultury. Odnoszę wrażenie, że nic Pani z mojej propozycji nie rozumiała. Iluś tam urzędników z iluś tam wydziałów zawałonych swoją robotą nie jest w stanie wypracować planu i kierunku działania MOK. To właśnie zadanie wykona lepiej Rada Kultury, w skład której weszliby przedstawiciele np. poetów, artystów, nauczycieli czy dziennikarzy. Skład taki mógłby powołać burmistrz. Niestety, w tym przypadku Pani rola ograniczyłaby się do wykonywania poleceń tej Rady. Opilstwa nikomu nie zarzucam, ale to Pani była przeciwna jeszcze nie tak dawno wszelkim alkoholom. Pisząc - „można się było opić”, chciałem dać do zrozumienia, że ilość przekracza potrzeby.

A na zakończenie chciałbym, aby zapoznała się Pani z osiągnięciami Klubu „Kubus” OSM. 2 osoby na etacie i kilka na zleceniach na około 200m (kwadratowych) może wykazać się o wiele ciekawszymi osiągnięciami (chodzi mi o skalę porównawczą nakładów do efektów).

Tak więc z szacunkiem, „życząc” konstruktywnych i zgodnych z faktami uwag,

Józef Siwiński

PS Odwagi w życiu raczej mi nie brakowało. Tylko osobista z Panią znajomość zmusiła mnie do niepodania swojego nazwiska pod swoimi uwagami.



Kulturalny zawrót głowy!

Po przeczytaniu w P.O. nr 11/150 artykułu pt. „Kilka uwag i propozycji dotyczących olkuskiego MOK” pomyślałem sobie, że ów anonimowy autor jest niepoprawnym optymistą. Jeśli wierzył, że skutkiem krytycznych uwag będzie zaproszenie do dyskusji programowej n. t. upowszechniania kultury i sztuki w Olkuszu, to po zapoznaniu się z odpowiedzią Pani Dyrektor MOK może być przekonany, że nic takiego nie nastąpi. A nie nastąpi dopóty, dopóki kierownictwo MOK nie dokona rozpoznania potrzeb społecznych w tym zakresie i nie zacznie tworzyć warunków do ich spełnienia. Treść odpowiedzi Pni Dyr. MOK zamieszczona w P.O. nr 12/151 aż nadto emanuje samozadowoleniem z dotychczasowych osiągnięć. Od wymienionej ilości prelekcji, koncertów, sekcji, klubów itp. można dostać zawrót głowy. Okazuje się, że (po odliczeniu tzw. sezonu ogórkowego) raz w tygodniu odbywa się interesujący koncert, co osiem dni spektakl teatralny, niestety ani jeden nie jest adresowany do świata dorosłych. Kiedy czytam tygodniowy program Miejskiego Ośrodka Kultury to dowiaduję się, że najciekawszą i najprężniej działającą „sekcją” jest jednak tylko kino. Można zestawiać liczby w taki sposób, by powstawało wrażenie gigantomanii, tyle tylko, że ilość wyświetlanych filmów nie musi być równa ilości seansów filmowych. Problem nie w ilości a w jakości i poziomie organizacyjnym. I jak to zwykle bywa „diabeł tkwi w szczegółach”, a te również wpływają na wizerunek działalności kulturalnej. Trzeba widzieć różnicę pomiędzy konkursem a festiwalem czy przeglądem, eliminacjami a finałem czy koncertem laureatów. Jestem przekonany, że za te same pieniądze można inaczej, i być może lepiej kierować działalnością kulturalną. Pomysł powołania Rady Kultury może być i słuszny pod warunkiem, że znajdą się tacy, którzy zechcą prowadzić konstruktywne rozmowy i realizować wspólnie opracowane programy.

Optymista

(Imię i nazwisko do wiadomości Redakcji)

Sprostowania

Wielu Czytelników informowało nas o kilku błędach, jakie zakradły się do dwóch tekstów w poprzednim numerze P.O. I tak np. w artykule „Stary wiarus”, informacja, że Antoni Stach stanął przed komisją rekrutacyjną „23 marca 1939 r., na tydzień przed napaścią Rzeszy na Polskę”, jest rażącym błędem historycznym. Oczywiście powinno być „23 sierpnia 1939 r.”. Poza tym po rozbrojeniu żołnierze „mieli pójść” nie do Fraudypola, a do Frampola.

W wywiadzie „Nie tylko szachy są moją pasją...” wypowiedzi Alojzego Orlickiego, prawdopodobnie w czasie wpisywania tekstu do komputera uległy „modyfikacji”, stąd informacja, że „w latach 50. pracowałem przy Hucie Katowice jako instruktor do spraw sportu i rekreacji”. Jest to rzecz jasna niemożliwe, bo Hutę Katowice zbudowano dopiero w latach 70. Chodzi naturalnie o Nową Hutę, a dokładnie Hutę im. Lenina.

Za te i inne błędy (wciąż nie możemy się ustrzec literówek) przepraszamy.

Redakcja P.O.

OLKUSZ

Ponownie cztery

Od niedawna w Olkuszu ponownie funkcjonują cztery banki. 24 kwietnia w obecności Jarosława Biernackiego z centrali BGŻ, Waldemara Dziubanowskiego, dyrektora Oddziału Wojewódzkiego BGŻ z Katowic, władz miasta i klientów dokonano oficjalnego otwarcia punktu kasowego Banku Gospodarki Żywnościowej w Olkuszu

BGŻ przejął lokal po dawnym Banku Spółdzielczym, który uległ likwidacji. Miejsce to, nieposiadające gospodarza, bardzo długo straszło przechodniów. Po trwającym od stycznia remoncie punkt kasowy rozpoczął działalność 16 marca, a 24 kwietnia dokonano oficjalnego otwarcia.

- Widziałem dziś aż trzech kominiarzy. Niech będzie to dobrą wróżbą dla działalności banku - powiedział A. Ryszka w trakcie kameralnej uroczystości.

Placówka już ma klientów, skuszonych atrakcyjnym oprocentowaniem wkładów i kredytów. Tak więc w Olkuszu ponownie działają cztery banki.

/km/

Maluj mury
We wtorek, 14 kwietnia rozstrzygnięto w MOK-u konkurs plastyczny na najlepsze graffiti. Zwycięska praca ma być zrealizowana w Schwalbach, mieście partnerskim Olkusza.

Graffiti to bardzo modny ostatnio rodzaj sztuki - tworzone na murach malowidła, któ-

rych zasadniczym elementem jest ozdobne i skomplikowane liternictwo. Na konkurs nadeszło 46 prac w bardzo miłych estetykach. Od „prawdziwego” graffiti do mieszanek różnych stylów. Autorami byli uczniowie olkuskich szkół średnich (najwięcej z IV LO), oraz niezależni twórcy. Ci drudzy to przeważnie skate’owcy z os. Słowiki, charakteryzujący się zamiłowaniem do jazdy na rolkach i luźnym ubiorem. Na zakończenie konkursu przybyło ok. 20 osób. Jury w składzie: przewodniczący Jerzy Kombrowicz, W. Jakubas, S. Wywiół, W. Nadymus wybrało dwie prace autorstwa uczniów IV LO. Swoją werdykt jurorzy uzasadnili nowatorskim potraktowaniem przez autorów idei graffiti, zawarciem przez nich w pracy elementów folkloru polskiego i symboli Olkusza. Skate’owcy po ogłoszeniu wyników dość głośno wyrazili swoje niezadowolenie. Według nich zwycięska praca wcale nie zasługuje na nazwę graffiti. Laureaci konkursu na przełomie maja i czerwca pojadą do Schwalbach. Tam na międzynarodowym spotkaniu przeniosą swój projekt na ścianę o wymiarach 3/10 metrów.

Jarosław Roś

KLUCZEJAROSZOWIEC

Derby

Mecze kluczewskiej „Przeźmy” i jaroszewickiej „Unii” już od lat należą do tutejszych piłkarskich atrakcji i bardzo często wywołują różnego rodzaju „wydarzenia”.

Jesienią ubiegłego roku, na boisku „Unii”, Klucze przegrały 3:1, a mecz ubarwiły liczne żółte i czerwone kartki. W ubiegłą niedzielę w Kluczach po wyrównanym meczu goście wygrali 3:2, a dwie bramki strzelił czterdziestolatek zwany przez kolegów „dziadkiem”. W „Unii” jest przynajmniej czterech dziadków, których trudno zastąpić młodymi, bo ich po prostu brakuje.

/bh/

SŁAWKÓW

O SŁAWKOWIE
BEZ EUFORII

Wszystko zaczęło się od planu budowy w Sławkowie oczyszczalni ścieków, bez której miasto nie miałoby szansy na dalszy rozwój. Jednak, jak wiadomo od projektu do efektu jest jakże daleka droga. Burmistrzowie kilku gmin (m. in. Sławkowa, Bolesławia, Bukowna, Klucz i Dąbrowy Górniczej), związanych z naszą rzeką postanowili wprowadzić w życie szczytną ideę o nazwie „Szansa dla Białej Przemszy”

Głównym celem tego przedsięwzięcia było doprowadzenie potoku do stanu, w jakim znajdował się przed II wojną światową. Z opowiadań starszych członków miejskiej rodziny, którzy pamiętają lata trzydzieste a nawet dwudzieste, wiem, że w rzece pływają pstrągi będące przysmakiem ówczesnych sławkowian, piasek był żółciutki, ludzie, gdy mieli tylko czas, ciągnęli nad Przemszę, aby zażyć tam chwili spokoju i kąpieli; do Sławkowa przyjeżdżali Ślązacy, aby urządzić spływ kajakowy. Ta sielanka trwała do końca wojny - wtedy to w Polsce nastąpiła najpierw odbudowa przemysłu, a potem jego maksymalne wykorzystanie, ścieki spuszczano do rzek. Tak działo się i w naszym regionie z odpadami z Zakładów Papierniczych w Kluczach, z biegiem lat w Bukowni powstał Kombinat Górniczo - Hutniczy „Bolesław”, który w krótkim czasie stał się największym truci-cielem. Apogeum tego niecnego procederu przypadło na lata siedemdziesiąte, które pamiętane są z wielkiej rozbudowy kraju. Czasy gierkowskie przyniosły wiele dobrego, ale chyba więcej złego dla takich cieków wodnych jak Przemsza. Prócz zanieczyszczeń przemysłowych do rzeki spływały nieczystości z domów i ulic pestycydy z pól. Wszystko to złożyło się na nieodwracalne w skutkach zniszczenia flory i fauny w rzece. Malownicze krajobrazy zanikły, gdyż nikt nie interesował się naszą śmierdzącą staruszką. Dopiero w 1985r. władze kilku miast leżących nad Przemszą postanowiły ją uratować poprzez stworzenie oczyszczalni, a co za tym idzie - należało wybudować kanalizację...

Trudne realia

Zgromadzono fundusze z kilku źródeł (m. in. budżetu państwa, gminy) i z wielkim zapałem i ogromnymi nadziejami zabrano się do pracy. Spychacze wjechały, wyrównały teren, oczywiście nie obeszło się bez uszczerbku dla przyrody - zniszczono kilka starych dębów (do dziś ostał się tylko jeden). W prawie

ekspresowym tempie wybudowano oczyszczalnię ścieków, a w 1997 r. odbyło się uroczyste otwarcie tego przybytku czystości. Było kilka przemówień udających wielkie zatroskanie losami i ekologią - no cóż - polityka.... W mieście zapanowała euforia - kto spodziewałby się takiego szybkiego zakończenia robót? Jednak realia okazały się być trudniejsze, Sławków był zadłużony, a na spłatę finansowego balastu nie wystarczały podatki ściągane z Huty Katowice, swoją drogą innego wielkiego truci-ciecia. Uważam, że aby zakończyć jedną inwestycję, trzeba poświęcić na nią większość funduszy, a w Sławkowie, szczególnie w umysłach władzy panuje przekonanie, że z pomocą Boską wszystko się uda. I tak w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rozgrzebanano kilka poważnych budów, powstało liceum ogólnokształcące, które zostało oddane do użytku na tak zwanego chybcika i zapomniano o sali gimnastycznej, basenie i uporządkowaniu terenu wokół budynku. W tym samym czasie były już mocno zaawansowane prace nad gazyfikacją, na którą łożono coraz mniej. Oprócz tego, w większości ze składek, budowano remizę strażacką, gdyż ta znajdująca się na rynku grozi zawaleniem i szpeci centrum miasta. Na dokładkę wymyślono sobie, że Sławków wzbogaci się o oczyszczalnię, co się udało, i o kanalizację, której wykonanie okazało się największą klapą ostatniej dekady, a może pięćdziesięciolecia. Dzieje się to w gminie liczącej około 6 700 mieszkańców, a dochód w przeliczeniu na jednego sławkowianina sytuuje nas w czołówce.

Kanalizacja, czyli jak z motyką na Księżyc się porywano

Była wiosna 1997 r. w pierwszej kolejności do miejskich brudów miano podłączyć ulice znajdujące się najbliżej oczyszczalni, czyli Browarną i Młyńską. Wynajęto firmę budowlaną z Siemianowic, chyba liczone na śląską pracowitość. Oczywiście wszystko odbyło się jawnie, w drodze przetargu. Zakasano rękawy i mała grupka pracowników z jedną ciężką koparką zabrała się do pracy. Na początku lipca wykonano połowę środkowego odcinka Browarnej i wtedy nadeignęły chmury, te same, które spowodowały powódź tysiąclecia. Woda zalała wszystkie wykopy, przez prawie cały miesiąc osuszano ziemię. I tak ślimacząca się praca, z przyczyn wyższych przedłużała się jeszcze bardziej. Nadeszła jesień, i jak to o tej porze roku, zaczęły padać deszcze, co spowodowało powstanie takiego błota, jakiego od czasów wojny nie widziano. Wiele par butów i spodni stało się ofiarą rozwodnionej ziemi. Skorzystali na tym tylko sprzedawcy past do butów. Wykonawcy wpadli na odkrywczy pomysł - wysypali kamień służący do pokładów drogowych. Myślano, że wszystko zakończy się happy end'em... Otóż nie. Gdy nadeszła zima - a wszyscy wiemy, jaka ona była - błoto zaczęło wychodzić spomiędzy kamieni i spływać w dół ulicą Młyńską. Codziennie rano ludzie brnęli po kostki w lepkiej mazi, aby zdążyć do pracy lub szkoły. I trwa to do dzisiaj.

Oprócz człowieka ofiarą robót ziemno - kanalizacyjnych padła stuletnia kapliczka św. Franciszka. Zaczęła się rozsypywać pod wpływem wstrząsów, wytworzonych przez koparkę, i zalewającego ją błota. Jej elewacja zmieniła się z białej na brunatną, ponieważ spod kół przejeżdżających samochodów wydostawała się płynna maź. Największą stratą było zniknięcie wykonanej z drzewa lipowego figury św. Franciszka. Dlaczego zginął właśnie teraz, gdy wykonywano kanalizację?

Gehenna mieszkańców Browarnej i Młyńskiej trwa, ponieważ partactwo nie zna granic. W tym wszystkim jest jednak promyk nadziei - prawie zrobiono już chodnik. To już coś!

Paweł Jagło

**JEŻELI NIE ZNALAZŁEŚ W TYM MIEJSCU
OFERTY TWOJEJ FIRMY
ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEJ
REDAKCJI
"PRZEGLĄD OLKUSKI"
JEST ROZPROWADZANY
NA TERENIE ZIEMI
OLKUSKIEJ**



ŁANY WIELKIE

900-lecie Żarnowca

W czwartek, 23 kwietnia o godz. 11. w Łanach Wielkich odbyła się inauguracja obchodów 900-lecia Żarnowca. Przypomnijmy, że pierwsza wzmianka o Żarnowcu pochodzi z 1098 r. z „Kroniki” Galila Anonima, który wspomina o spotkaniu pod Żarnowcem (in loco, gui dictur Sarnouecz) Władysława Hermana z jego synami Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym. Właśnie w Żarnowcu prowadzili oni rokowania w kwestii odsunięcia palatyna Sieciecha, który wówczas de facto decydował o losach kraju

Rozpoczęcie obchodów 900-lecia Żarnowca w Łanach Wielkich ma swoje uzasadnienie. Wedle historyków to właśnie tu był kiedyś gród o nazwie Żarnowiec i podobnie jak to miało miejsce z Olkuszem i Pilicą, z czasem został on przeniesiony na nowe miejsce. Poza tym kościół św. Wojciecha w Łanach Wielkich to najstarszy budynek w gminie, a wedle legend miał w tym miejscu zatrzymać się w drodze do Gniezna sam św. Wojciech. Jak więc widać teren ten idealnie pasuje na miejsce tak ważnego jubileuszu. Dodajmy, że tak długą (i udokumentowaną) historią nie może się pochwycić żadne inne miasto ziem olkuskich.

W programie obchodów była uroczysta msza święta w kościele pw. św. Wojciecha, w trakcie której poświęcono sztandar gminy. Na uroczystościach obok władz gminnych z wójtem Eugeniuszem Kapuśniakiem na czele znaleźli się przedstawiciele władz okolicznych gmin oraz setki mieszkańców, dla których

dodatkową atrakcją był odbywający się równocześnie odpust (wielkiej gali towarzyszyły więc wystrzały korkowców). Wśród gości 900-lecia znalazł się też wojewoda katowicki Marek Kempski. Przed udekorowaniem okolicznościowo wejściem na teren kościelny odbywała się promocja dwóch książek o Żarnowcu. Pracy zbiorowej „Żarnowiec. Szkice z dziejów” i pracy „Trzy złote korony. Rozmyślenia nad latami świetności przesławnego miasta Żarnowca” autorstwa Jana Przemszy Zielińskiego. Licznie kupujący obie prace mieszkańcy gminy mogli na miejscu porozmawiać z ich autorami (nam udało się przeprowadzić dwa wywiady, czytaj niżej). Sami zaś autorzy nie kryli wdzięczności dla władz gminnych, zwłaszcza wójta Eugeniusza Kapuśniaka za zaangażowanie w powstanie książek. Osobne podziękowania składali na ręce Heleny Nowak, szefowej gminnej biblioteki i redaktora naczelnego „Echa Żarnowca”. Wspomnijmy tylko, że władze Żarnowca zgodziły się też wstępnie dofinansować wydanie przez Przegląd Olkuski, a dołącznie działającą przy Olkuskiej Agencji Rozwoju Oficynę Wydawniczą „Orle Gniazdo” pracy - „Heretycy zachodniej Małopolski”, która w dużym stopniu dotyczy Żarnowca.

Po mszy św. zaproszeni goście udali się na poczęstunek do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łanach Wielkich.

Kolejnym etapem obchodów 900-lecia Żarnowca będą uroczystości z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tym razem uroczystości odbędą się w Żarnowcu.

Rozmowa z dr Jerzym Augustyniakiem, kustoszem działu średniowiecznego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, który w latach 1993-94 prowadził badania archeologiczne na zamku w Żarnowcu, a w książce

„Żarnowiec. Szkice z dziejów” jest autorem rozdziału o początkach tej osady.

P.O.: Co skłoniło Pana do opisanego początków Żarnowca?

Jerzy Augustyniak: Moje zainteresowanie Żarnowcem ma kilkuletnią metrykę. Zajmuję osadnictwem średniowiecznym i na ten temat pisałem pracę doktorską pt. „Rozwój osadnictwa w powiecie łelowskim w średniowieczu”. Wtedy to był obszar obejmujący teren od Ogrodzieńca i właśnie Żarnowca na południu, aż po Krzepice na północy, więc teren olbrzymi. Wszystkie miejscowości na tym terenie zostały jakoś historycznie, pod względem naukowym, omówione m. in. również Żarnowiec. I to jest pokłosie moich zainteresowań.

P.O.: Lokalna legenda mówi o bytności św. Wojciecha na tych terenach. Historycy raczej temu nie dają wiary. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?

J. A.: Oczywiście to jest legenda. I podejrzewam, że wiele miejscowości w Polsce przyznaje się do św. Wojciecha i do tego, że ten święty u nich był.

P.O.: Czy pracując nad rozdziałem dotyczącym najstarszych dziejów Żarnowca natrafił Pan na jakieś ciekawostki, informacje dotąd nieznanne?

J. A.: Niewątpliwie potwierdziły się te wszystkie istniejące w hi-

storiografii głosy, że jest to teren o bardzo starym osadnictwie. Można też było - przy okazji - cofnąć metrykę niektórych osad, nad którymi pracowałem m. in. leżącej niedaleko Woli Libertowskiej. Analiza nazwy miejscowości i analiza stosunków własnościowych pozwoliła na cofnięcie początków jej funkcjonowania o sto lat.

P.O.: Dziękuję za rozmowę.
/Rozmawiał Olgerd/

Rozmowa z mgr. Stanisławem Piwowarskim, starszym kustoszem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, autorem rozdziałów poświęconych przeszłości Żarnowca w latach 1795-1918 i czasom II wojny światowej.

P.O.: Skąd u Pana zainteresowanie niewielkim w końcu Żarnowcem?

Stanisław Piwowarski: Jestem synem ziemi miechowsko - olkusko - pińczowskiej, bo przyznaję się do tego terytorium. Interesuje się od kilkunastu lat, po przekroczeniu już 50., konspiracją, dywersją i partyzantką na tym terenie. I z Żarnowcem mam własne „porachunki”, bowiem moja rodzina pochodzi z sąsiedniej Tczycy. W 1812 r. losy mojego w linii prostej prapradziadka skrzyżowały się z Żarnowcem.

P.O. - To właśnie jego uratował od pewnej śmierci konsul amerykański Joel Barlow, który później zmarł w Żarnowcu?!



Kościół w Łanach Wielkich, podczas czwartkowych uroczystości

S.P.: Tak. Stąd pewien sentyment do tych terenów. Ale także ogromny sentyment do ludzi podziemia z tych stron. Ponieważ podziemie było tu masowe, powszechne i właściwie wystąpiły tu wszystkie orientacje polityczne i wszystkie formy działalności podziemia, od tych najbardziej subtelnych jak wywiad i wydawnictwa konspiracyjne,

S.P.: W sąsiednim Udorzu stoczył nieszczęśliwą potyczkę oddział batalionu "Parasol", który w Krakowie 11 lipca 1944 wykonał nieudaną akcję na wyższego oficera SS, generała Wilhelma Koppego. Cały ten odskok spod Udorza, aż w kierunku Koźłowa, Przysieki przebiegał przez tę okolicę. Działal tu bardzo silny oddział „Henryka”,

głębiony z wykorzystaniem wszystkich możliwych dokumentów, włącznie z niemieckimi. Jest ich bardzo dużo. Nasza Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu posiada ogromne na ten temat materiały. Jednak muszę powiedzieć, w oparciu o własną na ten temat wiedzę, że Żarnowiec jest wyjątkowo trudnym terenem, do uchwycenia tego w źródłach, ponieważ okazuje się, że wszystkie publikacje o holokaście jakoś omijają Żarnowiec. Powstają prace na temat zabytków kultury żydowskiej, tych śladów materialnych, jak cmentarze, a okazuje się, że Żarnowiec jest wciąż pomijany. Dla przyszłego historyka byłby to bardzo wdzięczny temat, choć bardzo trudny, wymagający wiele samozaparcia.

Zwracam też uwagę, że jesteśmy w Łanach Wielkich, gdzie tutejszy ksiądz Witold Stolarczyk jest jednym ze Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata (odznaczenie przyznawane przez Izrael ludziom, którzy ratowali podczas wojny Żydów - dop. red.). Ma zasadzone drzewko i gdyby chciał, mógłby korzystać z praw Honorowego Obywatela Izraela. Nie jest wprawdzie rodowitym mieszkańcem tutejszej gminy, pochodzi z sąsiedniej, z wsi Dąbrowica, ale to przecież niedaleko.

P.O.: A jak zapatruje się Pan na to, że dawna ziemia olkuska znów zostanie podzielona i np. Żarnowiec trafi do powiatu Zawiercie?

S.P.: Osobiście uważam, że Żarnowiec jest częścią ziemi Kakowskiej i do powiatu olkuskiego powinno mu być najbliżej. Dlaczego słyszymy o Zawierciu - ja tego nie rozumiem. Nie chcę się tutaj jednak przeciwko tym lokalnym pomysłom wypowiadać, bo ja po prostu nie znam argumentacji. Niewątpliwie ta argumentacja została jednak wypracowana w oparciu o głębszą dyskusję. Ja osobiście byłbym jednak za powiatem olkuskim.

P.O.: Dziękuję za rozmowę.

/Rozmawiał Olgerd/

Nowe książki



Jan Przemsza-Zieliński - „Trzy złote korony. Rozmyślenia nad latami świetności przesławnego królewskiego miasta Żarnowca”, Wyd. Sowa-Press, Sosnowiec 1998, s. 164, ilustracje czarno-białe, cena 15 zł.



„Żarnowiec. Szkice z dziejów”, praca zbiorowa przygotowana przez krakowskie Towarzystwo „Pro Museo”, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 1998, s. 151, ilustracje czarno-białe i kolorowe, cena 15 zł.



Jerzy Augustyniak i Stanisław Piwowarski - autorzy książki „Żarnowiec. Szkice z dziejów”

po pośrednio walkę z wrogiem. Wreszcie ten teren był dotknięty okrutnymi pacyfikacjami. I kiedy zrodziła się idea zrobienia kilkunastu szkiców historycznych dotyczących Żarnowca i okolic bardzo chętnie się w to włączyłem i popełniłem objętościowo chyba największy fragment tych szkiców - o wojnie i okupacji. Przymusowo napisałem też dwa inne fragmenty, w tym cały XIX wiek. Przy czym wydaje mi się, że ta nasza praca ma na celu skłonienie miejscowych władz i tutejszej społeczności, w której znajdujemy sporo światłych ludzi, aby popracować nad rzetelną monografią Żarnowca i okolic, bowiem wydaje mi się, że i nauki historyczne na to czekają, a tutejsza społeczność lokalna powinna taką bardzo rzetelną książkę posiadać.

P.O.: Jakie oddziały partyzanckie prócz słynnego batalionu „Surowiec” Hardego operowały na tym terenie?

złożony z miejscowych. Ale działały tu także oddziały włoszczoowskie Mieczysława Barchalskiego. Potem w 1944 r. każdy dowódca kompanii tworzył swój oddział dyspozycyjny i wychodził do boju, ale nie było to w interesie ani władz konspiracyjnych, ani tutejszej ludności, żeby podejmować działania na większą skalę, ponieważ przez ten teren przebiegała linia umocnień, które były dobrze strzeżone, toteż każda taka nieostrożna akcja mogła się zakończyć potworną pacyfikacją. A przecież chodziło o maksymalnie oszczędzanie sił narodu.

P.O.: Czy pisał pan o martyrologii ludności żydowskiej, która przed wojną stanowiła tu znaczny procent mieszkańców?

S.P.: Pisałem. Wymieniłem kilkadziesiąt nazwisk rodzin żydowskich, które bezpowrotnie odeszły. Wydaje mi się, że jest to wątek, który powinien być podjęty na nowo, w sposób po-

Pierwsze żarnowieckie szkoły i ich absolwenci.

900 lat



Najwcześniejsze wiadomości o szkole żarnowieckiej przynosi jeden z zapisków sądowych z 1414 roku wymieniający procesującego się ze Świętosławem Szczambą, mieszczaninem żarnowieckim, Mikołaja niegdyś rektora szkoły w Żarnowcu. Z innego, znanego nam już zapisku, dowiadujemy się o Mikołaju kleryka synu Śmiechny z Żarnowca, który przed sądem najwyższym na zamku krakowskim miał sprawę o 12 grzywien z powiązaniem z Uniwersytetem Krakowskim, mistrzem Mikołajem z Wiślicy. Być może jest to jedna i ta sama osoba

Absolwentami szkoły żarnowieckiej byli z pewnością Jakub syn Radomira z Żarnowca, w 1386 roku notariusz biskupstwa krakowskiego, Michał Trestka, późniejszy biskup kijowski znany nam ze źródeł dotyczących fundacji szpitala ubogich oraz bractwa literatów (1403-1426), czy wymieniony w dokumencie z 1408 roku mistrz Stanisław z Żarnowca. Interesującymi postaciami byli niewątpliwie Andrzej z Żarnowca, około 1433 roku skrypta Biblii, ważnego zabytku kultury piśmiennictwa, ale przede wszystkim kultury artystycznej epoki, ze względu na zamieszczone w niej miniatury. Następnym to Bernardyn z Żarnowca, bakałarz artium i królewski, iluminator kodeksów, z których jeden zachował się do naszych czasów.

Do inteligencji wywodzącej się z tych terenów należał też Paweł z Żarnowca, artysta oraz oł-

tarzysta na zamku krakowskim. Najbardziej jednak znanym z żarnowczan okresu humanizmu i reformacji był Grzegorz z Żarnowca (około 1528-1601r) wybitny polemista kalwiński, autor licznych pism teologicznych i zwolennik reformacji w Polsce. Do grona sławnych należy zaliczyć Macieja Krzysztofa z Żarnowca, w 1602 roku prowincjała zakonu św. Ducha na Królestwo Polskie. Nie wolno wreszcie zapomnieć o pochodzących z Żarnowca studentach Uniwersytetu Krakowskiego, których w latach 1414-1489 spotykamy 10, natomiast w XVI w., tylko 3, co wskazuje na zmniejszenie się zainteresowania studiami wyższymi ze strony młodzieży żarnowieckiej, zapewne pod wpływem zniszczeń miasta przez częste pożary i obniżenie zamożności mieszczan, a może na skutek reformacji, która znalazła gorących zwolenników wśród mieszczaństwa żarnowieckiego.

Oparciem reformacji był początkowo zamek żarnowiecki, siedziba starostwa niegrodzkiego żarnowieckiego, które do końca XVI w. dzierżyli protestanci z rodu Gnoińskich i Bonerów. W trzeciej ćwierci tego stulecia reformacja rozszerzyła się na tutejszych mieszczan, wśród różnowierców byli organizatorzy większego niż w innych miasteczkach oporu ekonomicznego przeciw duchowieństwu. Doszło tu bowiem do skonfiskowania połowy bogatych dóbr kościelnych i odmowy opłaty czynszów na rzecz miejscowej parafii. Nic zatem dziwnego, że Żarnowiec wydał i wychował jednego z ideologów kalwinizmu polskiego-Grzegorza. Rozwój reformacji kalwińskiej, której to gmina miała zapewne własną szkołę przy zborze, spowodował, że żarnowieccy synowie kształcili się nie w Akademii Krakowskiej, a w protestanckich szkołach.

Mimo iż wśród proboszczów żarnowieckich spotykamy ludzi wykształconych, to w końcu

XVII wieku dopuszczono do upadku szkoły w Żarnowcu. Obszerna i dokładna wizytacja tutejszego kościoła z 1690 roku nie podaje już wiadomości o szkole, chociaż mówi o scholarzach śpiewających w kaplicy św. Krzyża za wynagrodzeniem, co oznacza, że już wówczas brakowało w mieście budynku szkolnego i bakałarza.

Nie istniała szkoła parafialna w Żarnowcu także w 1747 roku, za propozycji Macieja Ziętkiewicza, profesora Akademii Krakowskiej, a wizytator kościoła obciążył tym stanem rzeczy żarnowieckich żydów, którzy doprowadzili miasto do skrajnej, jego zdaniem, nędzy, iż nie było w stanie utrzymać szkoły. Zanołował jednak, że dwu uczniów nauczał miejscowy organista. Nie zbudowano szkoły i później. Jak wiemy, nie istniała jeszcze w 1782 roku, kiedy kolejny wizytator Michał Poniatowski nakazał prepozytowi żarnowieckiemu rozebrać kaplicę św. Jakuba za miastem i uzyskany materiał budowlany użyć w ciągu jednego roku do wystawienia szkoły oraz szpitala farnego. Napomnienie to odniosło pożądaną skutec.

W 1790 roku w usytuowanej przy kościele szkole parafialnej pobierało naukę 18 dzieci. Niezależnie od niej była w mieście szkoła żydowska.

Brak szkoły w Żarnowcu przez okres 100 lat wystawia niepoehlebne świadectwo nie tylko władzom miejskim, ale przede wszystkim kolejnym prepozytom kościoła parafialnego, których obowiązkiem była budowa i utrzymanie budynku szkolnego oraz świadczenie z mieszczanami na utrzymanie bakałarza.

Tak było w 1598 roku, kiedy bakałarz żarnowiecki mieszkał w budynku szkolnym o znośnym stanie technicznym i pobierał od plebana za naukę chłopców 17 złp. rocznie. Podobne dane o uposażeniu bakałarzy żarnowieckich oraz współpracujących z nimi kantorach szkolnych poda-

ją protokoły wizytacyjne z lat 1602 i 1617. Pod koniec XVII wieku przerwano odległą, i piękną tradycję oświaty w mieście. Odbudowa szkoły, o czym wyżej, nastąpiła już u progu całkowitego upadku przedrozbiorowego państwa polskiego. Jej późniejsza historia, to już inny rozdział w dziejach Żarnowca, przeplatanych powstaniami, wojnami, odbudową państwowości i lokalnej bazy oświatowej aż do czasów współczesnych, kiedy to powstają piękne obiekty szkoły podstawowej i Zespołu Szkół Rolniczych. Temu okresowi poświęcimy jeden z kolejnych numerów naszej gazety.

Józef TALIK

Program uroczystości

W piątek, 23 kwietnia rozpoczęły się obchody 900-lecia Żarnowca. Poniżej drukujemy program dalszych uroczystości, które rozciągnięte są na kilka miesięcy.

3 maja - Żarnowiec

Obchody Konstytucji 3. Maja.

10 maja - Łany Wielkie

Zawody sportowo-pożarnicze połączone z 85-leciem orkiestry dętej z Łan Wielkich.

27 maja - Chłina

Dzień sportu i młodzieży.

28 czerwca - Żarnowiec

Poświęcenie tablicy pamiątkowej zmarłego i pochowanego w Żarnowcu 26 grudnia 1812 roku Ministra Pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki, męża stanu i poety Joela Barlowa.

12 lipca - Udórz

Obchody 54 rocznicy potyczki żołnierzy Szarych Szeregów Batalionu „Parasol” z Niemcami po zamachu na szefa Gestapo gen. Koppego.

25-26 lipca - Żarnowiec

Dni Żarnowca. Uroczysta Sesja Rady Gminy. Sympozjum naukowe. Festyny. Ogólnopolskie Zawody Konne w skokach przez przeszkody.

7 wrzesień - Jeziorowice

70-lecie Koła Gospodyń Wiejskich z Jeziorowic.

11 listopada - Żarnowiec

Obchody Święta Niepodległości.

AFRYKA DZIKA



30 kwietnia w olkuskim MOK-u odbyło się spotkanie z Jackiem Łapotem, etnologiem ze Szczecina, który podróżuje po Afryce w poszukiwaniu eksponatów dla tamtejszego muzeum. Większość publiczności stanowili uczniowie podstawówek, którzy przyszli w ramach lekcji geografii. Prelekcja ilustrowana przeżroczkami trwała około godziny. Oprócz opowieści o zwyczajach Dogonów, Tuaregów i innych plemion afrykańskich mogliśmy usłyszeć takie ciekawe historie z „kuchni” badaczy, jak choćby swoisty handel wymienny: eksponaty za różne sprzęty i przedmioty, często dla Europejczyków bezwartościowe. Po zakończeniu spotkania Łapot jeszcze przez ponad 40 minut odpowiadał na pytania widzów. Nawet na takie jak: "Czy niektórzy z nich mieli buty?", "Proszę Pana, ile żon może mieć jeden Murzyn?" lub "Czy w Afryce są homoseksualiści?". Potem, w przerwie przed kolejnym spotkaniem Jacek Łapot zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań

Przegląd Olkuski: *Przez ile krajów Pan przejechał, czym Pan podróżuje?*

J.Ł.: Odwiedziłem około 20 krajów, np. Sudan, Togo, Maroko. Przeważnie jeździmy samochodami, czasem zabieramy je z Polski. Tak jak terenowego stara czy tarpany, z którymi mieliśmy zresztą wiele kłopotów. Tarpany wywołały w Afryce sensację, chciano je od nas kupić, tak samo, jak dwie kobiety, które z nami jechały. Za kobiety ofiarowywano nam 8 wielbłądów.

P.O.: *Jaki kraj pozostawił Panu najlepsze czy najgorsze wspomnienia?*

J.Ł.: Jak coś złego napiszesz, to mnie nie wpuszczą. Ale ogólnie to ludzie są bardzo mili, szczególnie na wsiach. W miastach, zwłaszcza portowych, jest dużo gorzej, zdarzają się napady, grabieże. W dużych miastach wielu białych nosi zegarki za dolara czy dwa, żeby nie było ich żal, jak ukradną. Na prowincji wszyscy są bardzo przyjaźni. Czasem obrażają się o jakieś polskie przekleństwo, którego domyślą się z tonu głosu, ale nigdy nie jest to poważne. Nigdy nie kradną. Nawet tragarze, którzy obciążeni wyprzedzali nas o dwie godziny czasu, zawsze dochodzili z ładunkiem na miejsce. Tylko raz jeden z Dogonów uciekł z hermetycznie zamkniętą puszką po landrynkach.

P.O.: *Który to był Pana pobyt w Afryce, czy planuje Pan następne wyjazdy?*

J.Ł.: Do Afryki jeżdżę od 20 lat, przeważnie do Afryki północnej. Na następną wyprawę jadę do Burkina Faso 14 kwietnia. Jedziemy tylko we dwóch, więc nie opłaca się brać samochodu, na miejscu kupimy motorower.

P.O.: *Co zabiera się na taką podróż do Afryki?*

J.Ł.: Teraz już coraz mniej. Gdy kiedyś jechaliśmy do Sudanu, zabraliśmy dwie tony jedzenia, bo na miejscu nic nie można było dostać. Dziś więcej można kupić. Na najbliższą wyprawę zabieram dwa plecaki, z czego jeden wypchany workami na eksponaty.



P.O.: *Czy choroby tropikalne są rzeczywiście tak groźne, czy opowieści o nich są przesadzone?*

J.Ł.: Oczywiście choroby istnieją, trafiają się, np. ukąszenia czy pasożyty. Ja sam dwa razy chorowałem na malarię. Jak się pamięta, że jest się w Afryce, to nic groźnego nie powinno się stać. Na przykład nie wolno kąpać się w wolno płynącej czy stojącej wodzie, bo można złapać bilkarię, pasożyta, który zwykle powoduje śmierć.

P.O.: *Jak wygląda przyroda afrykańska, czy zwierzęta można spotkać na każdym kroku?*

J.Ł.: Ja ich nie widywałem zbyt dużo: żyrafy, słonie. Kiedy byłem w Niamey, zastałem wszystkich tamtejszych białych (mieszkali tam od lat) bardzo podekscytowanych, bo stado żyraf opuściło rezerwat i krążyło po okolicy.

P.O.: *Czy podróżuje Pan ze ściśle określonym planem, czy improwizuje po drodze?*

J.Ł.: Bardzo rzadko się zdarza, żebym dojechał tam, gdzie zaplanowałem. To zależy od różnych czynników. Czasem powstają po drodze jakieś trudności, czasem dowiaduję się o czymś ciekawym.

P.O.: *Podobno Polacy są wszędzie - spotkał Pan jakichś w Afryce?*

J.Ł.: Oczywiście, wielu. Misjonarzy, turystów, różnych.

P.O.: *Czy czytał Pan w młodości „W pustyni i w puszczy”?*

J.Ł.: Tak, ale nie wiem, czy to spowodowało moje zainteresowanie Afryką. Raczej nie.

P.O.: *Co oprócz badań etnologicznych interesuje Pana w zwiedzanych krajach?*

J.Ł.: Stosunki z ludźmi, mam tam wielu znajomych. Witają mnie jak członka rodziny, choć zawsze oczekują, że im coś przywiezę. Teraz mam zamówienie na walkmana dla syna jednego z moich znajomych.

P.O.: *Co Pan sądzi o naszym Muzeum Afrykanistycznym?*

J.Ł.: Załamałem się. Jest w rozsypce, te eksponaty tak jakoś..... Jak się coś stworzy, trzeba to rozwijać, bo wszystko wokół idzie do przodu. Nie wiem, czy Olkusz stać na zapewnienie takich warunków. Ale w przyszłym roku chciałbym tu zorganizować wystawę naszych eksponatów.

Jarosław Roś

SPORTOWE WYDARZENIE TYGODNIA

Na rozgrywanych w zeszłym tygodniu Mistrzostwach Polski Mężczyzn do lat 20 reprezentant „Czarnego Konia” Bukowno Paweł Blehm zdobył 8 pkt. (na 11 możliwych) i zajął pierwsze miejsce. Dla porównania, lansowany przez media, młody i bardzo utalentowany Kamil Mitoń zajął w tych zawodach 12. miejsce. Dzięki zdobyciu tytułu Mistrza Polski Paweł Blehm weźmie udział we wrześniowych Mistrzostwach Europy w Erewaniu i listopadowych Mistrzostwach Świata w Kalikut (Indie). Przypomnijmy, że dwa miesiące temu Paweł Blehm zdobył tytuł Mistrza Polski w kategorii do lat 18, dzięki czemu weźmie też udział w tegorocznych Mistrzostwach Europy tej kategorii rozgrywanych w Austrii i Mistrzostwach Świata (w Hiszpanii).

LEKKOATLETYKA

Strzelce Krajeńskie. 18 kwietnia odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży i Mistrzostwa Polski Juniorów w Biegach Przełajowych. W zawodach wzięło udział 6 zawodników i zawodniczek z Olkusza, z klubów KS i LZS Kłós. W Olimpiadzie Młodzieży najlepszą z naszych zawodniczek była Monika Mucha z LZS Kłós, która na 300 m zajęła 52. miejsce. W Mistrzostwach Polski Juniorów najlepiej pobięła zawodniczka KS Olkusz Aleksandra Kuś, która na 4000 m uzyskała 46. miejsce. Pozostałe miejsca reprezentantów z Olkusza: Grzegorz Skóra, KS Olkusz, na 6000 m - 53. m, Anna Hołubek, KS Olkusz, na 4000 m - 59. m, Robert Załona, KS Olkusz, na 5000 m - 81. m, Marcin Bujas, LKS Kłós na 3000 m - 107. m.

SPORT SZKOLNY

Olkusz. Uczniowie Zespołu Szkół Mechaniczno-Samochodowych odnieśli wielki sukces w szkolnych zawodach sportowych. W rozgrywanym finale wojewódzkim szkół średnich w piłce siatkowej zdobyli I miejsce. Ich

droga do sukcesu była bardzo długa. Wygrali zawody miejskie, rejonowe, strefowe i półfinał. Dyrektor ZSMS Henryk Kamiński zaprosił wielu gości m. in. dyr. SZS z Katowic Janusza Nowakowskiego i przedstawicieli Zarządu Miasta Olkusza. Było wielu nauczycieli i tyle młodzieży, ile mogła pomieścić sala gimnastyczna. Po zdecydowanych zwycięstwach nad szkołami z Jastrzębia i Poręby (po 2:0) emocje sięgnęły zenitu, gdyż także uczniowie z Raciborza pokonali te dwie szkoły i o I. miejsce w ostatnim meczu spotkały się te dwa zespoły. Po stojącym na bardzo wysokim poziomie meczu wygrali 2:0 uczniowie ZSMS. Radości, gratulacjom od gości, nauczycieli i kolegów nie było końca. Zasłużone gratulacje zbierał nauczyciel Marek Ślusznik, który tak dobrze przygotował ten zespół. Skład: Ł. Kowal, Ł. Straszak, M. Chwast, M. Mrówka, K. Koziół, Ł. Pawlik, G. Walczyński, T. Krawczyk, J. Borkiewicz.

PIŁKA NOŻNA

Liga Okręgowa
KS Olkusz - KS Andaluzja Piękary Śląskie 0:0
W trzech ostatnich meczach piłkarze z Olkusza nie ponieśli porażki i zdobyli 7 pkt. Kolejny mecz mógł przynieść kolejne 3 pkt. W I połowie nic ciekawego się nie działo, lekką przewagę mieli gospodarze. Pierwsze ciekawsze akcje: w 30 min. piłkarze Andaluzji stworzyli zagrożenie dla bramki KS-u i jeszcze w 43 min. w kontrze (trzech na dwóch) przedostali się pod bramkę Kałata, ale nie potrafili wykorzystać tej sytuacji. Gospodarze: w 33 min. główka Natkańca i w ostatniej minucie Plewińskiego ożywiły bramkarza gości. W II połowie od początku utrzymywała się przewaga gości, którzy w 16. min. mogli nawet zdobyć bramkę. Do niesportowego incydentu doszło pomiędzy zawodnikiem KS-u Olkusz - Pięta, a zawodnikiem gości. Pięta grał dopiero 5 min., gdy za swoje niesportowe zachowanie otrzymał czerwoną kartkę. Od tego momentu goście zaatakowali jeszcze bardziej zdecydowanie. W 40. min. mieli dwie stu procentowe okazje. W 41. min nastąpiła. A to co zrobił ten sam za-

wodnik w 43. min to już przekraczało zdecydowanie szczyt nieudolności. Ograł obrońcę, bramkarza KS-u i gdy był 5 m przed pustą bramką najspokojniej w świecie strzelił obok słupka. Sędzia, widząc że gospodarze nie są w stanie strzelić bramki, a goście nie potrafią, w 44. min II połowy odgwiżdżał koniec meczu.

Dla porządku podajemy, że goście otrzymali trzy żółte kartki. Skład KS Olkusz: Kałat, Malinowski, Banyś, Żuchowicz, Goc, Kaczmarczyk (Pięta), Łydko, Olczyński, Natkaniec, Plewiński (Gałka), Ciula (Michalski). GHKS Bolesław Bukowno - Sarmacja Będzin 0:2 (0:1)
Za rękę na polu karnym, goście z karnego strzelili pierwszą bramkę. Gospodarze mieli szansę na wyrównanie, ale Pacia nie wykorzystał dobrej okazji. Na początku II połowy, w 51. min goście strzelili drugą bramkę i było po meczu.

RKS Grodziec - GLKS Sławków 3:4 (1:3)

Gole dla Sławkowa strzelili - Radowiecki -2, Zudin, Rams. Goście zaskoczyli gospodarzy, w pierwszej połowie uzyskując dużą przewagę potwierdzoną golami. II połowa była bardziej wyrównana, ale piłkarze gospodarzy nie byli w stanie odrobić straty z początku meczu.

W tabeli prowadzą Czarni, na siódmym miejscu jest Bukowno, ósmym Olkusz, dziewiątym Sławków.

„A” KLASA

LKS Ciężkowianka - Przemsza Klucze 6:2

KS Unia Jarosław - LZS Jerzmanowice 4:1

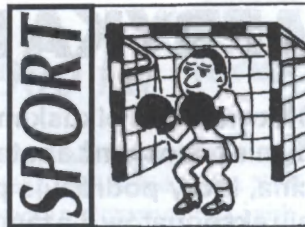
LZS Gromiec - LZS Piliczanka 2:1

KS Szczakowianka II - LZS Płaza 6:0

LZS Lgota - KS Fablok II 3:0

LZS Żarki - KS Przebój Wolbrom - przelozony.

W tabeli prowadzi Szczakowianka Ib, Klucze zajmują drugą lokatę (5 pkt. straty do lidera), Jarosław jest 4., Osiek piąty, Lgota siódma, Wolbrom ósmy, Piliczanka dziesiąta, Pomorzanie Jedenasty, Jerzmanowice czternasty. Tabelę zamyka Orzeł Olkusz, który wycofał się z rozgrywek.



B Klasa - I grupa

LZS Żarnowiec - LZS Sułoszowa 6:2

LZS Przeginia - LZS Laskowianka 4:1

LKS Leśnik - LZS Kocikowa 0:4

LZS Zederman - LZS Bukowianka 3:1

LZS Legion Bydlin - LZS Orzeł Bukowno 4:5

Tabela:

1. Laski	12	26	36:21
2. Kocikowa	12	24	37:13
3. Sułoszowa	12	23	29:21
4. Bukowianka	12	19	33:20
5. Orzeł Bukowno	12	19	31:26
6. Przeginia	11	19	23:25
7. Bydlin	12	13	24:32
8. Zederman	12	12	21:30
9. Wierbka	11	10	15:24
10. Żarnowiec	12	10	16:34
11. Gorenice	12	8	22:41

„B klasa II grupa

KS Olkusz II - LKS Górnik II 2:3

Gole dla Olkusza - Michalski, Pięta.

KS Zagórze - GLKS Sławków II 3:1

GHKS Bolesław II - GKS Janina II 3:5

W tabeli prowadzi LZS Młoszowa, Sławków jest siódmy, Bolesław Bukowno 11., Olkusz jest dwunasty.

KARATE

Udany występ olkuskich karateków

26.04. w Katowicach odbyły się Mistrzostwa Śląska Oyama Karate Juniorów i Seniorów w Kata. W kat. 3.4. klasy Adrian Prowandzki SP 3 zajął 3. miejsce. W kat. seniorów Benedykt Żebrak uplasował się na 3. miejscu. Michał Gajewski, Sebastian Olaszewski, Marcin Szawajcowski, Magda Mysiek i Karol Żebrak zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce. Zawodnicy zostali przygotowani przez sensei Kazimierza Skalniaka 1. dan oraz sensei Pawła Pajdaka 2. dan.



PRZEGLĄD POLICYJNY

17 kwietnia - piątek

Około godziny 16 doszło do wypadku drogowego na skrzyżowaniu ulic Króla Kazimierza Wielkiego i Bylicy w **Olkuszu**. Kierująca fiattem 126 p mieszkanka Olkusza nie ustąpiła przejazdu nadjeżdżającej toyocie. W wyniku wypadku obrażenia odniosła kierująca małym fiattem oraz jej 15 letnia córka. Obydwie zostały odwiezione do szpitala.

W **Bolesławiu** przy ul. Kluczewskiej kierujący fiattem 125 p na skutek nadmiernej prędkości zjechał na lewy pas jezdni i doprowadził do zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwną daewoo espo-ro. Kierująca tym samochodem kobieta z ogólnymi obrażeniami ciała została odwieziona do szpitala. W **Jaroszowcu** w mieszkaniu przy ul. Kolejowej znaleziono zwłoki 35 letniego mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie.

W **Niesulowicach** nieznani sprawcy włamali się poprzez wypchnięcie okna do niezamieszkałego domu, skąd ukradli kabel elektryczny i narzędzia wartości 600 zł.

18 kwietnia - sobota

Na drodze lokalnej w miejscowości **Zarzecz** na krótko przed północą doszło do wypadku drogowego. Kierujący polonezem najeżdżał na dwie kobiety (17 i 31 lat) idące poboczem jezdni. Kierowca odjechał z miejsca wypadku. Kobiety z lekkimi obrażeniami ciała zostały odwiezione do szpitala. Tego samego dnia w **Rabsztynie** kierujący samochodem ciężarowym marki Renault wpadł w poślizg i zderzył się ze skodą favorit kierowaną przez mieszkańca Chełma. Kierowca favoritki z ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy po urwaniu kłódek włamali się do szatelnii miejskiego na rynku w **Olkuszu**. Ukradli telewizor philips oraz 20 zł gotówką. Straty 830 zł. Nieznany sprawca włamał się na tzw. pasówkę do budowanego domu na **Mazańcu**. Ukradł grzejniki, podłogę panelową, narzędzia. Straty 15000 zł. Tego samego dnia doszło do pożaru w pracowni plastycznej przy ul. Legionów Pol-

skich 14 w **Olkuszu**. Spaliło się całe pomieszczenie. Straty 13000 zł.

20 kwietnia - poniedziałek

Włamano się do piekarni przy ul. Augustiańskiej w **Olkuszu**. Sprawca po wybitciu szyby wystawowej dostał się do wewnątrz, skąd ukradł znajdujące się w szafkach ubrania, pieniądze i 6 kg sera. Straty 600 zł. Włamywacz został zatrzymany przez policję. Okazał się nim 16 letni uciekinier z chorzowskiego domu poprawczego. W **Woli Libertowskiej** nieznany sprawca wszedł do otwartego domu, skąd ukradł 1300 zł gotówką oraz wyroby ze złota wartości 1000 zł. W **Olkuszu** przy ul. Długiej 15 letni chłopak okradł własną babcię. Zabrał jej 800 zł.

21 kwietnia - wtorek

W okolicach olkuskiego domu kultury dwóch mieszkańców **Olkusza** dokonało zuchwałej kradzieży na szkodę mieszkańca Bukowna. Złodzieje zabrali zegarek wartości 290 zł. W wyniku podjętych przez policję działań zatrzymano obu sprawców. Okazali się nimi dwaj 19 latkowie mający już na swoim koncie podobne czyny.

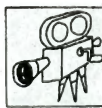
W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy po urwaniu kłódek i wyważeniu drzwi dostali się do wewnątrz apteki w **Ryczówku**. Ukradli kasetkę zawierającą 500 zł gotówką.

22 kwietnia - środa

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do baru Tip Top przy ul. Długiej w **Olkuszu**. Złodzieje dostali się do wewnątrz po wypchnięciu pustaków ustawionych w futrynie okna. Zabrali pieniądze i papierosy. Łączne straty 1600 zł. Tej samej nocy doszło do dwóch włamań do piwnic na os. Młodych w **Olkuszu**. Złodzieje dostali się do wewnątrz poprzez przecięcie kabłąka kłódki. Skradli dwa rowery górskie wartości 500 zł każdy.

W **Wierchowisku** nieznany sprawca wszedł do niezamkniętego garażu i ukradł radioodtwarzacz ze znajdującego się wewnątrz samochodu. Straty 1000 zł.

W **Olkuszu** nieznany sprawca ukradł rower z terenu posesji przy ul. Mieszka I. Straty 450 zł.



PROGRAM IMPREZ

MOK OLKUSZ

KINO

- 1 - 6.05 - „Bokser”, irlandzki, godz. 18.00
- 1 - 6.05 - „Adwokat diabła”, USA, godz. 20.00
- 7 - 13.05 - „Anastazja”, USA, godz. 18.00
- 7 - 13.05 - „Demony wojny”, polski, godz. 20.00

IMPREZY

- 1. 05 - godz. 8.30 - Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Burmistrza M i G Olkusz (korty tenisowe Czarna Góra)
- godz. 9.30 - Turniej Szachowy (Czarna Góra)
- godz. 10.00 - OLK - ROCK '98, Festiwal Zespołów Rockowych (Plac MDK)
- godz. 10.00 - Turnieje, gry i zabawy
- godz. 11.30 - Pokaz Modeli Latających (OSW Czarna Góra)
- 2 .05 - godz. 10.00 - Turnieje, gry i zabawy c.d. (Czarna Góra)
- godz. 15.00 - Koncert laureatów OLK - ROCK '98 i Zespołów Muzycznych MOK (plac MDK)
- 3 .05 - godz. 9.30 - zbiórka pocztów sztandarowych (parking, ul. Szpitalna)
- godz. 10.00 - msza św. w kościele pw. św. Andrzeja, złożenie kwiatów pod pomnikiem żołnie-

23 kwietnia - czwartek

W **Wolbromiu** nieznany sprawca ukradł rower górski znajdujący się w klatce schodowej bloku na os. Łokietka. Straty 480 zł. Nieznany sprawca wprowadził do obiegu fałszywy banknot o nominale 100 zł. Ujawniła to pracownica kiosku Ruch przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego w **Olkuszu**.

24 kwietnia - piątek

W **Podlipiu** podczas wspólnego spożywania alkoholu, kompani od kieliszka okradli swego kolegę, mieszkańca Sosnowca. Zabrali mu saszetkę z pieniędzmi i dwa sygnety. Wartość strat 3000 zł. Do podobnego zdarzenia doszło w **Olkuszu** na os. Pakuska. Podczas wspólnego spożywania alkoholu dwaj mężczyźni pobili i okradli kolegę, który zafundował im wino. Zabrali mu 80 zł.

rzy poległych w latach 1914 - 1920 i pod pomnikiem w rynku. godz. 17.00 - koncert p.n. „Bogusław Kaczyński zaprasza”. W programie m.in. arie operowe i operetkowe w wyk. artystów Teatru Muzycznego w Warszawie (sala Widowskowska MDK, wstęp 10 zł)

6.05 - koncert zespołu rockowego Jacques de Lousse, godz. 18.00

BOLESŁAW

3.05 - koncert muzyczny zespołów z GOK-u połączony z aukcją obrazów, godz. 13.00

9.05 - obchody 135. rocznicy bitwy pod Krzykawką

SŁAWKÓW

2.05 - „Gala wiosenna”, koncert muzyczny m.in. utwory Jana i Ryszarda Straussa w wykonaniu uczniów i pedagogów Akademii Muzycznej w Katowicach (wstęp 5 zł)

KLUCZE

1 .05 - godz. 9.30 - 13.00 - zabawy dla dzieci

godz. 15.00 - 19.00 - mecz piłkarski drużyn; nauczycieli, policji, Urzędu Gminy, OSP, jarmark staroci, wystawa zwierząt futerkowych i ptactwa ozdobnego

godz. 19.30 - zabawa ludowa (wszystkie imprezy odbędą się na stadionie w Kluczach)

2 .05 - godz. 10.00 - 12.30 - wręczenie dzieciom „Klucza do Klucza” przez panią wójt, konkurs plastyczny, zabawy z konkursami, spektakle teatralne w wykonaniu dzieci z sekcji teatralnej GOK, „Tylko żaby” i próba generalna do „Czerwonego Kapturka”.

godz. 18.30 - „Noc w Wenecji”, koncert Operetki Śląskiej w Gliwicach, godz. 18.00, Dom Kultury „Papiernik”

3 .05 - godz. 15.30 - 17.00 - koncert zespołów instrumentalnych oraz koncert kapeli „Jasie” i zespołu „Kluczowianki”

WOLBROM

30.04 - dyskoteka, godz. 20.00, koncert zespołu Jacques de Lousse, godz. 21.00

1 - 7.05 - „Titanic”, USA, godz. 15.00 i 18.30

2.05 - Disco Dance, godz. 21.00

5.05 - koncert zespołów rockowych „Jacques de Lousse” i „Bez migaczy”, godz. 21.00

ROCK



NIE WYROK

Na początek małe ogłoszonko: Drogi Czytelniku (-czko), jeśli ostatnio słyszałeś płytę, kasotę, która zrobiła na Tobie takie wrażenie, że czujesz niepokohamowaną chęć podzielenia się swymi doznaniem z innymi, ta rubryka jest również dla Ciebie. Tak więc opisz, wychwalaj, besztaj (w ramach dobrego smaku oczywiście). Za najciekawsze recenzje pewnie znajdą się nagrody. Idź na całość!!! Czekamy w Redakcji P.O. ul. K. K. Wielkiego 29 (III piętro).

Legiony brutalności

Dziś chciałbym przedstawić sylwetkę gościa, który wniósł do muzyki wiele pozytywnych dźwięków - Glenna Danziga. Słuchając dziś płyt DANZIG, aż trudno uwierzyć, że wokalista o skali głosowej coś między Morrisonem a Orbisonem jest odpowiedzialny za stworzenie jednej z pierwszej amerykańskiej kapeli punk. Ale od początku. Jest rok 1977. Glenn - maniakialny kolekcjoner komiksów, kaset video z horrorami oraz wszelkich innych gadżetów związanych z tą dziedziną twórczości, postanawia założyć zespół. Jego chore zainteresowania miały duży wpływ na kształtowanie się osobowości artystycznej Danziga. Kapelę nazwał MISFITS, a pierwszy skład wyglądał następująco: Danzig (voc, piano), Manny (perk.) oraz Jerry Only (bas). Jeszcze w tym samym roku dla założonej w tym celu przez Danziga wytwórni Blank rec. ukazuje się pierwszy singiel grupy "Cough / Cool". Z punktu widzenia późniejszych nagrań MISFITS, singiel ten zawiera najbardziej nietypową dla zespołu muzykę, na czym z pewnością zaważył brak gitary. Niestety, krótko potem Danzig musi zmienić nazwę wytwórni (jest już takowa). W 1978 roku Manny'ego zastępuje na perkusji Joel Image, a skład zespołu ulega rozszerzeniu o gitarzystę Bobby Steele'ego. W tym zestawieniu MISFITS nagrywa singiel „Bullet” dla nowej wytwórni Glenna Plan



9 rec. Płyta ta była pierwszą oznaką krystalizowania się koncepcji kapeli opartej na hołdzie przemocy i śmierci. Na początku 1980 roku dostaje szansę podpisania kontraktu z CBS oraz supportowania THE CLASH podczas tournée po USA. Niestety, grupę opuszcza Joel, więc wszystko stało się znalezieniem nowego perkusisty, którym został Arthur Googy. Potrzebny był również nowy gitarzysta, bowiem Booby Steele utonął w heroinie. "Chcieliśmy wylać Bobby'ego, bo nie przychodził na próby ani na sesje nagraniowe. Sam zaproponował Doyle'a na zastępstwo. Zaangażowaliśmy zatem Doyle'a, Bobby'ego wywaliśmy" (Glenn Danzig). W rocznicę śmierci Marlin Monroe, 5.08.81. ukazuje się solowy projekt Danziga „Who killed Marilyn?”. Okładkę singla ozdobił portret M.M. autorstwa ojca pop-artu Andy Warhola. Mocna rzecz. A jak dalej potoczyły się losy naszego bohatera, dowiecie się już za tydzień.

Grzegorz Treпка

Wojewoda powiedział

Wojewoda katowicki Marek Kempski w dalszym ciągu wypowiada się w kwestii przynależności ziemi olkuskiej, mimo że tego typu wypowiedzi można by traktować jako kwestionowanie programu rządu, który powiat Olkusz „widzi” w Małopolsce. Oto fragment wywiadu dla *Najwyższego Czasu* (Nr 17 z 25 kwietnia):

„.../ Jestem zwolennikiem dużego regionu śląskiego. Z powiatem olkuskim, całym, dużym, z Ziemią Żywiecką jako powiatem, bielskim, z Ziemią Cieszyńską, ze Śląskiem Cieszyńskim, z Ziemią Opolską”.

Zastanawia umieszczenie Olkusza w tym wykazie na pierwszym miejscu. Czyżby powiat Olkusz był aż tak ważnym dla wojewody Kempskiego, ważniejszym od „Ziemi Opolskiej” i „bielskiego”? Co też znaczy, że ma on być „cały” i „duży”? Cały i duży byłby przecież tylko wtedy, gdyby miał rozmiary powiatu sprzed 1975 r. Aż tak „cały” to on chyba nie będzie...

/Zgryzio/

Przypominamy o książce

Krzysztof Kocjan

OLKUSCY ŻYDZI

Szkic historyczny



Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego 1997

Krzysztof Kocjan, „Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny”; Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego 1997.

Książka dostępna jest w księgarni przy ul. Kościuszki, w sklepie UNO i w siedzibie PTTK (Rynek 20) oraz w Redakcji.

KRZYŻÓWKA NR 8

KRZYŻÓWKA GEOGRAFICZNA „MIĘDZY - MIĘDZY”

Odgadnąć 4 polskie miejscowości na podstawie znaczeń; wpisać poziomo i pionowo do diagramu. Litery 1 - 9 dadzą jeszcze jedną miejscowość z wielką przedziałnią.

A - miasto między Łukowem a Włodawą z wielką hutą szkła

B - miasto między Głubczycami a Jastrzębiem z fabryką kotłów

C - wieś między Krakowem a Krzeszowicami z fabryką maszyn

D - miasto między Płockiem a Siedlcami z fabryką samochodów

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

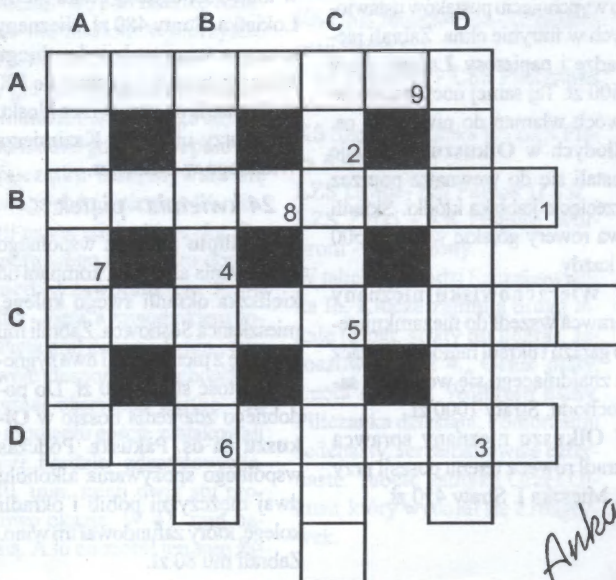
Hasło brzmiało:

"Marcel Achard"

Nagrodę - aparat fotograficzny i wodę toaletową firmy Denim - wylosował pan Stanisław Roża z Olkusza.

Nagroda czeka w redakcji.

KRZYŻÓWKA NUMER 8



Anka

Olkuski PRZEGLĄD

ISSN 1231-7810

BEZPŁATNY
REKLAMOWO
INFORMACYJNY
DODATEK
TYGODNIKA
REGIONALNEGO
PRZEGLĄD OLSKUSKI
NUMER 2
30 KWIETNIA 1998

32-300 Olkusz, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29, pok. 301. Tel/fax (0-35) 643-13-56, wewn. 11,12, e-mail: po@olkusz.top.pl
BOLESŁAW - Krzykawka, Krzykawka, Laski, Małobądz, Hutki, BUKOWNO - Bukowno Stare, Starczynów, Krążek, Podlipie, JERZMANOWICE - PRZEGINIA - Raclawice, Czubrowice, KLUCZE - Bydlin, Cieślin, Kwaśniów, Rodaki, Chechło, Kolbark, Jarosławiec, Ryczówek, Golczowice, Krzywopłaty, Bugucin Duży, OLSKUSZ - Gorenice, Wieradów, Żurada, Rabsztyn, Sieniczo, Olewin, Kosmolów, Pazurek, Bugucin Mały, Osiek, Zederman, Troks, PILICA - Wierbka, Złożeniec, Smoleń, Sławniów, Dobra, Kleszczowa, SKAŁA - Ojców, SŁAWKÓW, SUŁOSZOWA - Pieskowa Skała, TRZYCIEŃ - Jangrot, Michałowka, WOLBROM - Boża Wola, Zarzecze, Chrzastowice, Łobzów, Dłużec, Gołaczewy, Jeżówka, ŻARNOWIEC - Wola Libertowska, Łany Wielkie, Chłina

POMIESZCZENIA BIUROWE DO WYNAJĘCIA CENTRUM OLSKUSZA

UL. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO 29
(biurowiec obok budynku FAGUMIT)
telefon: /035/ 643-13-56



impuls s.c.

WAKACYJNE OBOZY JEZYKOWE ZA GRANICĄ

WYPOCZYNEK, PRZYJEMNOŚĆ, ZWIEDZANIE I JEZYK
(ANGLIA, MALTA, NIEMCY, FRANCJA, WŁOCHY)
ul. K. K. Wielkiego 27 Tel. (0-35) 643-23-13 kom. 0601462344
(kamienica naprzeciw D.H. SKARBK)

TYLKO W „PRZEGLĄDZIE OLSKUSKIM”

**Pełny kalendarz rozgrywek
piłkarskich.**

Klasa okręgowa

Wszystkie mecze 2 maja godz. 17.00

CKS II - GHKS „Bolesław”

Bukowno

Hutnik - KS Olkusz

Budowlani - Przemsza

„A” Klasa

1 maja o godz. 16.30

LKS Ciężkowianka - LZS Pilicanka

3 maja godz. 16.30

LZS Osiek - GLKS Przemsza

Klucze

LKS Pomorzanin - KS Przebój

Wolbrom

„B” klasa

3 maja 16.00

LZS Jangrot - LZS Sułoszowa

LZS Żarnowiec - LZS Laskowianka

LZS Przeginia - LZS Bukowianka

LKS „Leśnik” - LZS Orzeł Bukowno

LZS Zederman - LZS Legion

PKS Babice - GLKS Sławków II

KS Olkusz - GKS Janina II (godz.

11)

GHKS Bolesław II - LZS Byczyna

(godz. 11)

Trampkarze:

1 maja godz. 16.

KS Olkusz - GKS Siersza

LZS Lgota - LZS Płaza (2 maja

godz. 11.30)

PRAWO JAZDY

NOWOŚĆ !!!

kat: B+E+T - 700 zł

kat: A+B+E+T - 800 zł

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO

TRAKT



Olkusz ul. K.K. Wielkiego 24 (Skarbek)
tel. (0-35) 643-27-19
tel.kom. (0-602) 222 817

REKLAMA WIELKOFORMATOWA BILLBOARDY

Format 5,04m x 2,38m

ilość szt.	m ²	papier	folia samoprzylepna
1	12	1445	1785
3	36	3839	4733
10	120	10197	13192

Trwałość wydruków:

- papier - 3 m-ce
- papier z lakierem UV - 6 m-cy
- folia samoprzylepna - 6 m-cy
- folia z lakierem UV - 12 m-cy

Zapewniamy ekspozycję billboardów
w rejonie Olskusa na naszych nośnikach
reklam.

Informacja tel. 0-602 222 817
F.U.R. TRAKT (SKARBK)
Olkusz, ul. K.K. Wielkiego 24

POMYŚL O LÉTNIACH WAKACJACH

WŁOCHY - 695 zł, GRECJA - 835 zł

CHORWACJA - 795 zł,

TURCJA - 1095 zł

HISZPANIA - 975 zł, FRANCJA - 595 zł

(CENY Z DOJAZDAMI, Z WYŻYWIENIEM I BEZ)

WYCIECZKI

FRANCJA, WŁO-

CHY, GRECJA,

SZWAJCARIA,

HISZPANIA



B.P. F. FOGG Olkusz, ul. K.K. Wielkiego 29,
pok. 309, tel. 035/6431356 w.30,
Sławków, ul. Kozłowska 4, tel. 032/2931080



Firma Handlowo - Usługowa

Export - Import

INTERTON

* FARBY

* LAKIERY

* TYNKI

Nietoksyczne

COLOREX

Firm:

SCHOMBURG

WIMA



Snieżka

- Sweden
- Niemcy
- Polska
- Polska
itd.

Olkusz, ul. Kr. K. Wielkiego 48 (naprzeciw Sądu) tel/fax (0-35) 643 14 74
**DO PLACÓWEK HANDLOWYCH DOSTARCZAMY TOWARY
W CENACH PRODUCENTÓW (WYSOKIE RABATY?)**

KONKURS LITERACKI

DZIEWIEŚCIŚ '98

W związku z tym, że nasza gazeta obchodzi w tym roku siódmą rocznicę istnienia, w ramach „obchodów” postanowiliśmy ogłosić własny KONKURS LITERACKI. Nie określamy tematyki prac konkursowych, warunkiem jest czytelność tekstu. Wdzięczni będziemy za co najmniej trzy kopie utworów. Jedynym ograniczeniem jest ilość. Na wiersze (do 5 utworów), opowiadania (do 20 stron maszynopisu) i utwory dramatyczne („tylko” po jednej sztuce) czekamy do końca września tego roku. Utwory powinny być opatrzone w godło, a informacje o autorze prosimy włożyć do osobnej, zaklejonej koperty, też oznaczonej godłem. Obiecujemy kompetentne jury i atrakcyjne nagrody (pieniężne i nie tylko). Najlepsze utwory opublikujemy w specjalnym kulturalnym dodatku do Przeglądu Olkuskiego, który planujemy wydać jesienią tego roku. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w październiku. O dokładnej dacie poinformujemy w terminie późniejszym. Szczegółowe informacje można uzyskać w redakcji.

UWAGA! Nadesłane utwory nie mogą być wcześniej drukowane. Pod uwagę nie będą też brane prace, które były już wcześniej nagradzane w innych konkursach!

Wszystkich piszących zapraszamy! Teksty proszę przysyłać na adres redakcji.

W NAJNOWSZYM "PRZEGŁĄDZIE OLKUSKIM"

ŻARNOWIEC

W czwartek, 23 kwietnia o godz. 11. w Łanach Wielkich odbyła się inauguracja obchodów 900-lecia Żarnowca. Przypomnijmy, że pierwsza wzmianka o Żarnowcu pochodzi z 1098 r. z „Kroniki” Galla Anonima, który wspomina o spotkaniu pod Żarnowcem (in loco, gui dictur Sarnouecz) Władysława Haermana z jego synami Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym. Właśnie w Żarnowcu prowadzili oni rokowania w kwestii odsunięcia palatyna Sieciecha, który wówczas de facto decydował o losach kraju.



Właśnie w Żarnowcu prowadzili oni rokowania w kwestii odsunięcia palatyna Sieciecha, który wówczas de facto decydował o losach kraju.

*** POLEMKA Z SLD W SPRAWIE PRZYNALEŻNOŚCI REGIONALNEJ POWIATU OLKUSKIEGO**
*** AFRYKA DZIKA - SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM W OLKUSKIM MOK**

*** O SŁAWKOWIE BEZ EUFORII**

*** KOLOROWY PROGRAM TELEWIZYJNY /16 STRON/**
I TO WSZYSTKO Z JEDYNĄ ZŁOTÓWKĘ

UWAGA!!!

Do mieszkańców: Bukowna, Bolesławia, Sławkowa, Jarosławca, Jerzmanowic, Klucza, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skarżyska, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

Poszukujemy także kolporterów.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Firma Remontowo - Budowlana EWJUTA: kafelkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe.

KLUCZE, ul. Górna 22, tel. 0602 196-848

* Pilnie sprzedam zamrażarkę 200l, stan b. dobry.

Tel. /0-35/ 642-41-49, po 16.00.

* Zatrudnimy szefa kuchni z praktyką na samodzielnym stanowisku. Motel "REALBUD" ul. Długa 2a, tel. (035) 643-14-44, w godz. 7.00 - 15.00, od poniedziałku do piątku

* Zatrudnię osoby do współpracy w agencji ubezpieczeń. Tel. /035/ 641-26-93, 0602 276-356

REKLAMA W „PRZEGŁĄDZIE OLKUSKIM”

* **OGŁOSZENIA RAMKOWE** - przez najbliższy miesiąc obowiązują ceny promocyjne

Jeden moduł - 27 cm². W układzie poziomym - 9cm / 3 cm, w układzie pionowym 4,5 cm / 6 cm

* **OGŁOSZENIA DROBNE** - do 10 słów: tylko 1 złoty

OGŁOSZENIA "DAM PRACĘ"

"POSZUKUJĘ PRACY"

GRATIS!

* **TEKSTY SPONSOROWANE**

* **USŁUGI POLIGRAFICZNE**

Druk ulotek, plakatów, broszur, druków akcydensowych, zaproszeń.

* **KRZYŻÓWKI REKLAMOWE**

* **OPRACOWANIE PLAKATÓW I ULOTEK**

Dla stałych partnerów przewidujemy system rabatów.

* **KSIĄŻKI I FOLDERY**

Szczegółowych informacji udziela:

Kierownik Działu Reklamy „Przeglądu Olkuskiego”
Ewelina Patykiewicz,
tel. /0-35/ 643-13-56, wewn. 11 i 12

